

10 gr.

ABC

10 gr.

NOWINY CODZIENNE

Nr. 169

Warszawa, poniedziałek 31 maja 1937 r.

Rok XII

# Batalia sejmowa zaczyna się

**P. Starzyński traci grunt  
Decydujące dni min. Świątosławskiego**

Od początku bieżącego tygodnia zaczyna się dopiero naprawa batalia parlamentarna. Dotychczas bowiem rozmowy między rządem a parlamentem miały charakter bardziej lub mniej poufny, odbywając się albo w gabinetach ministrów, albo też u marsz. Cara. Z jednej i z drugiej strony chodziło o doprowadzenie do wyrównania poglądów, szczególnie w tych sprawach znajdujących się na porządku sesji nadzwyczajnej, w których ujawniła się daleko idąca rozbieżność w zapatrywaniach parlamentu i rządu.

## PRZEDŁUŻENIE KOMISARKI

Na komisji administracyjnej w poniedziałek znajdzie się więc sprawa przedłużenia o rok komisarycznych rządów warszawskiego magistratu.

Posel Krukowski, któremu zaproponowano ten referat, nie przyjął go ze względu na to, iż jest przeciwnikiem przedłożenia rządowego. Można stąd wnosić, iż posel Krukowski wystąpi przeciw dalszemu rządowi komisarycznym. Wobec tego referat objął przewodniczący komisji pos. Krel, który zgodził się referować pod warunkiem, iż rząd da zapewnić, że rządy komisaryczne przedłużą się po raz ostatni.

W kuluarach sejmowych niektórzy posłowie podkreślili, iż przedłużenie kadencji obecnego zarządu miejskiego nie musi być koniecznym przedłużeniem kadencji p. Starzyńskiego. Wyrażono przytem przypuszczenia, iż Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zamierza na nową kadencję nowego prezydenta, osobistość wybraną już pod kątem przyszłych wyborów do Rady Miejskiej w Warszawie.

## P. STARZYŃSKI WY- DEPTAŁ KOMPROMISY

W komisji skarbowej odbędzie się również w poniedziałek dyskusja nad referatem pos. Bołdzia, sprawozdawcy ustawy o finansach komunalnych. Tutaj rzecz czy pójdą gładszej ponieważ doszło do kompromisu, na podstawie którego nowe obciążenia nie mogą przekroczyć sumy 30 milionów zł. Można więc powiedzieć, że p. Starzyński wydeptał ten kompromis i nowe podatki, co napewno nie będzie zapisanym sukcesem w rachunku na plus. Najważniejszą w tej ustawie sprawą dodatku do podatku dochodowego wpłynęło ponownie pod formą wniosku pos. Widackiego.

Na komisji budżetowej we wtorek

## Zwycięstwo

### Jęz ztów zarzanicznych

W konkursie „Potęgi skoku” walny sukces odnieśli jeźdźcy zagraniczni zajmując pierwsze siedem miejsc. Czterech jeźdźców przeszło cały parcour bez błędów. Po rozgrywce zwyciężył p. Temme na Nordland, drugim był por. Rang (Rumunia) na Delfisia, trzeci por. Ozols (Łotwa) na Nargusie, czwarty por. Apostol (Rumunia) na Bucurie.

Szczegóły na stronie 2-giej.

rek spodziewane są interpelacje rolników w sprawie kredytów do datkowych dla stworzenia rezerw aprowizacyjnych.

## SZKOŁY AKADEMICKIE

Najbardziej niewyraźnie i tajemniczo wygląda sprawa noweli min. Świątosławskiego, która znalazła się jako jedyny punkt porządku dziennego na wtorkowej komisji oświatowej.

Termin posiedzenia komisji został wyznaczony w ten sposób, ażeby min. Świątosławski zdążył wziąć w niej udział jeszcze przed swym wyjazdem do Budapesztu, który nastąpi 3 czerwca.

W nastrojach panujących na komisji trudno w tej chwili zo-

rientować się szczegółowo dlatego, że większość członków komisji od ostatniego plenum bawiła poza Warszawą.

Natomiast przewiduje się jednak, że zwolennicy Jędrzejewicza uderzą w nowelę ze względu na to, iż podważa ona w niektórych punktach reformę z r. 1933, natomiast wystąpi także grupa posłów, która podda ostrej krytyce politykę min. Świątosławskiego w stosunku do młodzieży.

Minister przygotowuje się do wygłoszenia dłuższego przemówienia. Możliwe więc jest, iż z powodu jego wyjazdu batalia nie zakończy się na komisji i że zostanie przeniesiona na plenum, gdzie dopiero może wziąć obrót decydujący.

# Siedem tysięcy akademików polskich

**ślubuje na Jasnej Górze  
walczyć o spr. wiedliwości społecznej**

CZĘSTOCHOWA, 30 maja (telefonom od specjalnego wysłannika „ABC”).

Od świtu zaczęły przybywać na dworzec częstochowski pociągi wiozące uczestników 4-tej ogólnie - akademickiej pielgrzymki. Ogółem przybyło 7 pociągów, zwołując ponad 7 tys. uczestników akademików.

Grupy uczestników pielgrzymki odmaszerowały z dworca na Jasną Górę. Uroczystości rozpoczęły się o godz. 8.30 procesjonalnym przeniesieniem wotum akademickiego — ryngrafu z kaplicy klasztornej na szczyt. Na czele procesji szły poczty sztandarowe organizacji katolickich, Bratnich Pomocy, korporacji akademickich, następnie delegacje organizacji akademickich, potem duchowieństwo z ks. ks. biskupami Szlagowskim i Kubiną.

Z wotów powitał uczestników pielgrzymki przeor zakonu Paulinów, O. Motylewski.

Kulminacyjnym momentem wczorajszych uroczystości była Msza

św., odprawiona przez ks. biskupa Szlagowskiego na szczycie. Po Mszy św. ks. prałat dr. Aleksy Klawek wygłosił podniosłe kazanie, wskazując, że katolicyzm dzisiejszego pokolenia młodzieży jest katolicyzmem walczącym. Katolicyzm nie tylko walczącym, lecz również zwyciężającym.

Po kazaniu na mównicę wstępuje ks. biskup Szlagowski, przypominając w krótkim przemówieniu podniosłe chwile zesłorocznej pielgrzymki. „Tak jak w zeszłym roku wezwałem was do ślubowania, tak i w tym roku — założył ks. biskup Szlagowski — wzywam was do odmówienia na szczyt wspólnej przez was ułożonej modlitwy za Polskę”.

Olbrzymi, barwny tłum, zgromadzony na placu przed szczytem pada na kolana. Brzmia zdania za zdaniem słowa modlitwy... „sprawiedliwy, bo na Twoim świętym prawie oparty, wolny od krzywdy i wyzysku ustrój społeczny, pomóż nam wprowadzić, o Panie...”

...wszystkie dziedziń z życia Na

rodz od obcych i wrogich nam wpływów, wyzwól o Panie!”

Modlitwa za Polskę skończona. Rozlegają się dźwięki hymnu „Boże coś Polskę”, kończąc piękną uroczystość przedpołudniową.

W godzinach południowych cała młodzież przybyła na pielgrzymkę, na zaproszenie OO. Paulinów wzięła udział w uroczystej procesji Bożego Ciała po wałach częstochowskich.

Po południu o godz. 15 odbyła się Droga Krzyżowa dookoła stacji ustawionych na wałach klasztoru częstochowskiego. Po Drodze Krzyżowej wszyscy uczestnicy pielgrzymki zebraли się znów na placu przed szczytem, gdzie uroczyste nabożeństwo majowe i hymn „Boże coś Polskę” zakończył wczorajszy wielki dzień Częstochowy.

Od godziny 17.35 uczestnicy pielgrzymki kolejno pociągami zaczęli się rozjeżdżać do swoich środowisk. Pustoszę Częstochowa. Za rok zjadą się znów tu uczestnicy akademickich pielgrzymek, by powtórzyć swoje śluby.

W niedzielę, dnia 30 b. m. od był się w Stanisławowie wielkie uroczystości katolickie związane z uroczystą koronacją cudownego obrazu N. M. Panny Laskawej oraz z 50-leciem pracy kapłańskiej J. Em. ks. arcybiskupa Teodorowicza.

W przeddzień uroczystości odbyła się w uniwersytecie lwowskim uroczysta akademicka dla uczczenia 50-lecia kapłaństwa J. Em. ks. arcybiskupa obrządku ormiańskiego Józefa Teodorowicza. Na akademii przybył J. E. ks. Prymas Polski kard. Hlond oraz kilkunastu biskupów z całej Polski i przedstawiciele władz rządowych i senatów akademickich wszystkich wyższych uczelni Pol-

ski, oraz bardzo liczna publiczność i młodzież akademicka.

Uroczystość zakończono odpiewaniem Hymnu Mariańskiego.

W niedzielę, w kościele ormiańskim w Stanisławowie dokonano podniosłej uroczystości koronacji cudownego obrazu N. M. Panny Laskawej. O g. 10-tej rano na boisku „Rewery” po procesji z kościoła ormiańskiego, w której cudo-

owny obraz niesiony był przez najwyższych dostojników kościelnych, dokonano aktu koronacji J. Em. ks. arcybiskupa dr. Józefa Teodorowicza. Mszę św. odprawił J. Em. ks. kard. dr. Hlond, kazanie wygłosił J. Em. ks. biskup Lisowski z Tarnowa.

Na uroczystości koronacyjne zjechały niezliczone tłumy wiernych oraz przedstawiciele władz państwowych i stowarzyszeń społecznych.

\*\*\*

J. Em. ks. arcybiskup Teodorowicz urodził się dnia 25 lipca 1863 r. w Żydaczowie powiatu horodeńskiego. Pochodzi on ze starego ormiańskiego rodu, który oddawna zrosł się z polskością. Naukę ukończył w gimnazjum stanisławowskim w r. 1882, po czym wstąpił na wydział prawny uniwersytetu w Czerniowcach. Po roku jednak,

Idąc za głosem powołania katolickiego, przeniósł się na wydział teologii uniwersytetu w Lwowie. Święcenia kapłańskie otrzymał w r. 1887 z rąk p. arcybiskupa Isakowicza, po śmierci którego objął w kilkanaście lat później, bo w roku 1901 kierownictwo diecezji.

Już jako wikariusz w parafiach w Stanisławowie i Lwowie, potem jako proboszcz w Brzeżanach, zasłynął ks. Teodorowicz jako wielki kaznodzieja i gorliwy duszpasterz. Znał go także Polacy z jego działalności politycznej i społecznej. Jako poseł na Sejm austriacki zawsze śmiało i odważnie domagał się słusznych praw dla narodu polskiego. Gorliwie bronił polskości, gnębionej przez władze zaborkowe. Zwywy udział brał także w polskim Sejmie ustawodawczym. Był także przez krótki czas senatorem.

W okresie walk o Śląsk J. Em. ks. arcybiskup Teodorowicz odbył podróż do Rzymu, Paryża i Brukseli, gdzie w swych odczytach zwracał uwagę na słusność żądań polskich. Po wycofaniu się z życia politycznego J. Em. ks. arcybiskup Teodorowicz oddał się całkowicie działalności duszpasterskiej oraz pracom literackim.

Szczególnie serdecznie opiekował się i nadal opiekuje się J. Em. ks. arcybiskup Teodorowicz młodzieżą polską. W dobie niewoli był budicielem duszy narodowej, był mężem Bożym, prostującym ścieżki Narodu.

W dniu jego jubileusza cała Polska łączyła się z Nim w żarliwej modlitwie za wielkość i potęgę Polski.

W niedzielę, 30. 5. Z Walencji donoszą, że wczoraj popołudniu o godz. 17 dwa samoloty rządowe dokonywały lotu wywiadowczego nad wyspami Balearskimi. W chwili gdy przelatywały nad Ibizą, okręt wojenny, stojący na kotwicy zaczął ostrzeliwać samoloty.

Samoloty odpowiedziały, rzucając bomby, z których 4 wybuchły na okręcie. Według depesz tegoż krążownika, które zostały później przechwycone, był to krążownik niemiecki „Admirał Scherr”.

WALENCJA, 30. 5. Szef niemieckiej eskadry śródziemnomorskiej wystosował do ministra lot-

„WINNIMY I MUŚIMY POZOSTAĆ W POLSCE. PO-WINNIMY PRZESTAĆ BYĆ NARODEM. STALE TUŁAJĄ-CYM SIĘ PO ŚWIECIE. POLSKA JEST KRAJEM PRZEZ NAS ZASIEDLANYM. DO KRAJU TEGO MAMY TYŁE PRAW CO INNI. WIDOKI NASZE NA PRZYSZŁOŚĆ NIE SĄ TAK SMUTNE JAK SIĘ ZDAJE. PRZECIWNIE, MY MAMY DUŻĄ PRZYSZŁOŚĆ W POLSCE”.

Abraham Kotik

„Di nationale - minderhajtunen Iden in Pojlen”.

# Jubileusz J. Em. ks. arcyb. Teodorowicza

**Koronacja cudownego obrazu**

**N.M.P. Laskawej w Stanisławowie**

Idąc za głosem powołania katolickiego, przeniósł się na wydział teologii uniwersytetu w Lwowie. Święcenia kapłańskie otrzymał w r. 1887 z rąk p. arcybiskupa Isakowicza, po śmierci którego objął w kilkanaście lat później, bo w roku 1901 kierownictwo diecezji.

Już jako wikariusz w parafiach w Stanisławowie i Lwowie, potem jako proboszcz w Brzeżanach, zasłynął ks. Teodorowicz jako wielki kaznodzieja i gorliwy duszpasterz. Znał go także Polacy z jego działalności politycznej i społecznej. Jako poseł na Sejm austriacki zawsze śmiało i odważnie domagał się słusznych praw dla narodu polskiego. Gorliwie bronił polskości, gnębionej przez władze zaborkowe. Zwywy udział brał także w polskim Sejmie ustawodawczym. Był także przez krótki czas senatorem.

W okresie walk o Śląsk J. Em. ks. arcybiskup Teodorowicz odbył podróż do Rzymu, Paryża i Brukseli, gdzie w swych odczytach zwracał uwagę na słusność żądań polskich. Po wycofaniu się z życia politycznego J. Em. ks. arcybiskup Teodorowicz oddał się całkowicie działalności duszpasterskiej oraz pracom literackim.

Szczególnie serdecznie opiekował się i nadal opiekuje się J. Em. ks. arcybiskup Teodorowicz młodzieżą polską. W dobie niewoli był budicielem duszy narodowej, był mężem Bożym, prostującym ścieżki Narodu.

W dniu jego jubileusza cała Polska łączyła się z Nim w żarliwej modlitwie za wielkość i potęgę Polski.

W niedzielę, 30. 5. Z Walencji donoszą, że wczoraj popołudniu o godz. 17 dwa samoloty rządowe dokonywały lotu wywiadowczego nad wyspami Balearskimi. W chwili gdy przelatywały nad Ibizą, okręt wojenny, stojący na kotwicy zaczął ostrzeliwać samoloty.

Samoloty odpowiedziały, rzucając bomby, z których 4 wybuchły na okręcie. Według depesz tegoż krążownika, które zostały później przechwycone, był to krążownik niemiecki „Admirał Scherr”.

WALENCJA, 30. 5. Szef niemieckiej eskadry śródziemnomorskiej wystosował do ministra lot-

## Krążownik niemiecki

**zbombardowany**

**przez samoloty rządowe**

W niedzielę, 30. 5. Z Walencji donoszą, że wczoraj popołudniu o godz. 17 dwa samoloty rządowe dokonywały lotu wywiadowczego nad wyspami Balearskimi. W chwili gdy przelatywały nad Ibizą, okręt wojenny, stojący na kotwicy zaczął ostrzeliwać samoloty.

Samoloty odpowiedziały, rzucając bomby, z których 4 wybuchły na okręcie. Według depesz tegoż krążownika, które zostały później przechwycone, był to krążownik niemiecki „Admirał Scherr”.

WALENCJA, 30. 5. Szef niemieckiej eskadry śródziemnomorskiej wystosował do ministra lot-

nictwa w Walencji depeszę, w której protestuje przeciwko przelotowi rządowych samolotów nad niemieckimi okrętami, wykonującymi kontrolę u wybrzeży hiszpańskich.

W odpowiedzi na tę depeszę ministerstwo lotnictwa twierdzi, że loty rządowych eskadr nie mają agresywnego charakteru w stosunku do niemieckich okrętów i że podczas lotów tych ściśle są przestrzegane odległości i warunki za lecane przez komitet nieinterwencji.

## Marsz. Smigły Rydz na poświęceniu sztandaru szko nego

W niedzielę odbyło się poświęcenie sztandaru miejskiego gimnazjum męskiego im. płk. Lisa Kuli.

W uroczystości wziął udział p. marszałek Smigły - Rydz.

Na uroczystości przyjechała z Rzeszowa matka s. p. płk. Lisa Kuli oraz siostra i brat.

## Opancerzeni kasjerzy

MONTREAL, 30. 5. Kasy bankow Kanady zostały obecnie przebudowane i zaopatrzone w specjalne ochrone urzadzzenia, uniemożliwiające rabunki i chroniace kasjerów przed kulami napastników. Wystarczy jednak dotknięcie nogą specjalnego guzika, aby opadły stalowe płyty, oddzielające kasjera od ewentualnego napastnika stalowym pancernem.

Wobec tego, że napady na kasy bankow, tak w Kanadzie, jak i w St. Zjedn. trafiają się dość często, wynalazek ten zaciekał bardzo bankowców i ma zapewnić powodzenie.

M. S. R.

# Dzień Matki

Zanim przyszedł do nas z Ameryki i stał się „modny” w kilkudziesięciu krajach świata Dzień Matki, proklamowany przez pewne sfery jako wyraz postępowego kultu dla macierzyństwa, istniały inne „dni Matki”, szanowane od stuleci przez społeczeństwa katolickie, Święta Matki Bożej.

Sens tych świąt jest głęboki. Zamyka się w nim nie tylko kult religijny, ale i przeniesiony na ziemię cześć dla macierzyństwa. Nie było i nie będzie już nigdy żadnej innej idei, która mogła zapewnić kobiecie — matce stanowisko poważniejsze i wyższe, niż dał jej katolicyzm.

Rycerski kult matki przekazywany w Polsce dawnej z pokolenia w pokolenie wyrósł właśnie z katolicyzmu, zaszczepionego w dusze polskie. I dzisiaj ci, którzy chcą myśleć szczerze o wskrzeszeniu

tego kultu muszą na nowo budować mu rozwalony fundament, oparcie jedynie prawdziwe — mocną na katolickich zasadach opartą rodzinę. Bo nie o to chodzi, aby czcić kobietę, która urodziła dziecko. Na cześć zasługuje kobieta, która dając nowe życie, pojmując swe macierzyństwo jako wypełnienie przez Boga i naturę nałożonego obowiązku i która dalej obowiązek ten wypełnia z poświęceniem. Matka, tworząca przez wysiłek swój zdrową i promienną od miłości atmosferę domu rodzinnego, w której jak zdrowa roślina wyrasta dziecko, spełnia należycie swoje zadanie i zasługuje na szacunek.

Czy myślicie, że zdołacie wpoić w dzieci kult dla matek, które nie zasługują wcale na szacunek ludzi? Zanim zaczniesz uczyć dzieci szacunku dla matek, trzeba matki u-

czynić godnymi tej czci. Nie szerzyć wśród nich zarazy, która rujnuje ich dusze i czyni w nich narzędzia rozkładu życia rodzinnego. Nie uczyć świadomego macierzyństwa, które jest zbrodnią nad dzieckiem nieurodzonym nie propagować rozwodów, pozabawiających dzieci domu i rodziny, jako prawa „do szczególnej jednostki”.

A matkom, które są takie jak być powinny nie wystarczy jednodniowa reklama, pochody i akademie, mające u siebie coś z przedstawienia.

Czy myślicie, że dzieci rozbawiane w szkole czerwona agitacją, rozkładającą w nich z domu wynoszone zasady, nauczą się nagle w jednym dniu szanować matkę, dlatego, że im kazano iść w pochodzie na „cześć” tej matki, której autorzytet podrywa się na każdym kroku?

Czy myślicie, że bukietki kwiatków w „pamiątkowe karnetki” wniosą jakąś zmianę w szare, ciężkie życie matek, zaharowanych w rodzinie rozbitej przez nędzę? Prawdziwym uczczeniem „Dnia Matki” byłoby wręczenie im zamiast „pamiątkowych karnetków” ustawy o ustanowieniu dodatku rodzinnego i podwyżce emerytur, ustawy zwalniającej matkę, upadającą z przemęczenia z pracy zarobkowej obok bezrobotnego lub zamało zarabiającego męża. A zamiast kwiatków powinno im się wręczyć deklarację, podpisaną przez „czynniki wychowawcze”, że nikt już nigdy nie będzie demoralizował im dzieci, w których wychowanie one wkładają tyle trudu. Wtedy „Dzień Matki” napęłniłby ją szczęściem.